

Jolanta Migdał

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

 <https://orcid.org/0000-0002-4103-6355>

Bogdan Walczak

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

 <https://orcid.org/0000-0001-8293-0188>

Normalizacja na tle innych czynników kształtowania języka literackiego

Streszczenie. Autorzy — opierając się na wypowiedziach z epoki, tzn. z XVI i pierwszej połowy XVII w. — upominają się o rolę normalizacji w procesie kształtowania się polskiego języka literackiego. Skonfrontowanie normalizacji językowej z grafizacją w tym procesie pozostawiają do osobnego opracowania.

Słowa kluczowe: polszczyzna literacka, normalizacja, kontakty językowe

Rok 1956 kończy relatywnie najbardziej owocną fazę dyskusji nad genezą polskiego języka literackiego (Budzyk (red.) 1956; Stieber (red.) 1956). Jedynie Witold Taszycki i Tadeusz Milewski, zwolennicy małopolskiej hipotezy pochodzenia polskiego języka literackiego, do końca utrzymywali, że cały system gramatyczny (wraz z fonetyką) polszczyzny literackiej wywodzi się z dialektu małopolskiego. Hipoteza wielkopolska (głównie dzięki badaniom Władysława Kuraszkiewicza, Stanisława Rosponda, Stanisława Urbańczyka i Zdzisława Stieberta) stała się natomiast hipotezą kompromisową, wielkopolsko-małopolską. Zasadzała się ona na zgodzie co do udziału dialektów obu głównych prowincji późnośrednio-wiecznej Polski, Wielkopolski i Małopolski, w procesie kształtowania się polskiego języka literackiego. Takie stanowisko zajął w swoim kompendium Zenon Klemensiewicz (Klemensiewicz 1961–1972), co niewątpliwie przyczyniło się do upowszechnienia takiej kompromisowej, wielkopolsko-małopolskiej hipotezy.

Dopiero w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku ukazał się cykl artykułów Tadeusza Lewaszkiewicza, przedstawiający w innym świetle proces genezy polskiego języka literackiego. Autor rozpoczął od ogólnego modelowego ujęcia powstawania narodowych języków literackich (Lewaszkiewicz 1992a; 1992b), by w artykule *O potrzebie nowego spojrzenia na genezę polskiego języka literackiego (z uwzględnieniem tła ogólnoeuropejskiego)* (Lewaszkiewicz 1994) odnieść to ujęcie bezpośrednio do języka polskiego i osadzić w kontekście dyskusji na temat genezy polszczyzny literackiej.

Lewaszkiewicz zarzucił historykom języka polskiego i innych języków europejskich, że przy badaniu procesu powstawania języków literackich zasadniczą rolę przypisywali normalizacji (a więc tym samym i dialektalnej podstawie języka literackiego), głównie wymawianiowo-fleksyjnej. Stwierdził wprost:

Moim zdaniem żadna teoria regionalnego pochodzenia polskiego języka literackiego nie ma racji bytu [...]. Uważam, że w rozpatrywaniu dialektalnej genezy polskiego języka literackiego istnieje tylko jedna możliwość — dopatrywanie się jego podstawy w całokształcie słabo zróżnicowanych dialektów staropolskich (Lewaszkiewicz 1994: 214–215).

Pogląd to niewątpliwie słuszny. Nie ulega już dziś wątpliwości, że w pierwszej fazie kształtowania się polskiego języka literackiego, zwieńczonej względną stabilizacją normy literackiej w w. XVI, uczestniczył zarówno dialekt wielkopolski, jak i małopolski, a później, od w. XVII, na kształt normy literackiej głęboki wpływ wywarł dialekt mazowiecki i polszczyzna kresowa (Walczak 2002).

Ma oczywiście rację T. Lewaszkiewicz, podkreślając stosunkowo słabe zróżnicowanie dialektów staropolskich, „[...] których systemowe cechy fonetyczno-gramatyczne ścierały się tylko w niewielu odrębnościach wielkopolskich i małopolskich, później także mazowieckich” (w dodatku, zasadnym zdaniem autora, mało istotnych) (Lewaszkiewicz 1994: 215). Niewątpliwie sprzyjało to normalizacji, ułatwiając ją i przyspieszając — czy jednak może dowodzić jej względnej nieistotności? Czy można za Lewaszkiewiczem przyjąć, że polski język literacki (jak i inne języki literackie europejskiego kręgu kulturowego) jest przede wszystkim wynikiem kontaktu dialektów ludowych z językami wyższej kultury (w terminologii Lewaszkiewicza językami wysokoprestiżowymi)? Uczony uważa, że wzrost ogólnej sprawności językowej („leksykalno-składniowo-stylistycznej”) dialektów przeradzających się w język literacki jest w początkowym okresie historii każdego języka literackiego główną cechą odróżniającą go od mowy czysto ludowej. Tę sprawność rodzący się język literacki zyskuje na skutek kontaktów z językami wyższej kultury (w skali średniowiecznej Europy takimi językami były łacina, greka i staro-cerkiewno-słowiański, w skali regionalnej (lokalnej) — na przykład czeski wobec polskiego, później polski wobec języków ruskich i litewskiego itp.). Lewaszkiewicz twierdzi:

Uważam, że kontakty dialektów ludowych z językami wyższej kultury (np. z łaciną) były głównym czynnikiem sprawczym wzrostu sprawności językowej we wstępnym okresie kształtowania się języków literackich europejskiego kręgu kulturowego. [...] dialekty ludowe intelektualizowały się podczas kontaktów z językami wysokoprestiżowymi, tj. wzbogacały się o nowe jednostki leksykalne (zwłaszcza o słownictwo abstrakcyjne), o nowe znaczenia wyrazowe, związki frazeologiczne, afiksy obcego pochodzenia, modele słotwórcze i konstrukcje składniowe. Kontakty językowe przyczyniały się też do specjalizacji spójników (głównie wprowadzających zdania podrzędne), wyrabiały umiejętność posługiwania się zdaniami współrzędnie i podrzędnie złożonymi, różnymi typami zdań wielokrotnie złożonych i środkami językowymi wpływającymi na spójność składniową tekstu, kształtowały odmiany stylistyczne języka (Lewaszkiewicz 1994: 216–217).

W tym miejscu trzeba przypomnieć, że w polskiej literaturze historycznojęzykowej nie brak studiów ukazujących rozwój sprawności językowej polszczyzny – i to właśnie sprawności nabywanej na skutek wpływu języków wyższej kultury: łaciny i czeszczyzny (Urbańczyk 1963; Rospond 1962; Karpluk 1969 itd.). Nie brak też sądów syntetyzujących w kompendiach z zakresu historii języka polskiego: „Prawdą jest, że [...] łacina [...] przyczyniła się swoim pouczającym wzorem w wielkiej mierze do doskonalenia się polszczyzny literackiej, zwłaszcza w zakresie składni i frazeologii” (Klemensiewicz 1965: 85).

Może jeszcze bardziej charakterystyczne jest stwierdzenie następujące:

Rozważając czynniki i okoliczności, które wpływały na rozwój średniopolskiego języka literackiego i jego stylistycznej zdatności oraz wielostronnej użyteczności, nie można pominąć doniosłego uczestnictwa w tym procesie narodowego piśmiennictwa w języku łacińskim. Jest przecież rzeczą uderzającą, że wśród pisarzy najbardziej zasłużonych dla polszczyzny XVI wieku znajdują się właśnie tacy, jak J. Kochanowski, S. Orzechowski, S. Murzynowski, M. Kromer, B. Herbest, S. Klonowic, S. Grzebski, J.D. Solikowski; z późniejszych Sz. Szymonowic, F. Birkowski, Sz. Starowolski, którzy części swego twórczego dorobku nadali postać łacińską (Klemensiewicz 1965: 195).

Wszystko to oczywiście nie oznacza, aby stan badań w tym zakresie można było uznać za zadowalający.

Faktem jest jednak również i to, że badania nad rozwojem sprawności językowej polszczyzny biegły bez widocznego związku z dyskusją nad genezą polskiego języka literackiego. W pracach poświęconych tej genezie kwestia wzrostu ogólnej sprawności językowej i stylistycznej nie była uwzględniana.

W niczym nie umniejszając znaczenia tego nowego, wskazanego przez T. Lewaszkiewicza, komponentu procesu kształtowania się polskiego języka literackiego, chcielibyśmy upomnieć się o właściwą ocenę roli normalizacji językowej w tym procesie. Wskazaliśmy wyżej, iż wybitny sławista podkreślał stosunkowo słabe zróżnicowanie dialektów staropolskich. Sądzimy jednak, że chociaż niewątpliwie sprzyjało to normalizacji, ułatwiając ją i przyspieszając, nie dowodzi ów fakt nieistotności tej normalizacji. W naszym przekonaniu rzecz miała się wręcz przeciwnie – widocznie jednolitość była odczuwalna

jako istotna, konstytutywna cecha języka literackiego, skoro dążenie do niej przejawiało się w eliminowaniu nawet tych stosunkowo nielicznych i przeważnie mniej istotnych odrębności dialektalnych.

Rozwój sprawności językowej i stylistycznej, jak i ustalanie się ponadregionalnej normy dokonywało się w tekstach średniowiecznych i renesansowych, a więc pod piórem i za sprawą ich autorów. Wolno zatem stwierdzić, że stworzyli polski język literacki *homines litterati* późnego średniowiecza i renesansu (w średniowieczu można ich utożsamiać z Kościołem — zob. w tej kwestii Walczak 1993). A jeśli tak się rzeczy mają, to warto byłoby zapytać, jak sami twórcy polskiego języka literackiego widzieli proces jego powstawania.

Świadectwami w tym względzie dysponujemy oczywiście dopiero od XVI stulecia. Najogólniej można powiedzieć, że ówcześni ludzie pióra bardzo wyraźnie uświadamiali sobie stały wzrost sprawności językowej i stylistycznej polszczyzny. Może najdobitniej dał tej świadomości wyraz Mikołaj Rej:

[...] kto pomni mało przeszłe czasy albo czyta pirwsze pisma polskie, jeźliże język albo wymowa, albo każdy iny kształt dzisiejszych Polaków ku pirwszym terminom polskim jest podobny, którym snadź ledwe rozumiemy. A to się niczym inszym dzieje, jedno iż nastawało niemalo książek polskich (Klemensiewicz 1965: 184).

Rej przypisał zatem rozwój sprawności językowej i stylistycznej polszczyzny narastającemu piśmiennictwu. Zastanawiające, że nikt z wypowiedających się na ten temat nie łączył tego wzrostu sprawności językowej z kształtowaniem się i rozwojem odmiany literackiej. Wzrost sprawności przypisywano polszczyźnie „w ogóle”, polszczyźnie jako językowi narodowemu (etnicznemu), o czym świadczy stałe przeciwstawianie jej innym językom narodowym bądź porównywanie z nimi. Wypowiedzi tego rodzaju zebrali Barbara Otwinowska (1974) i Zenon Klemensiewicz (1965). Z długiej listy wypowiedzi zebranych w drugim tomie kompendium Zenona Klemensiewicza przytoczymy kilka, w kolejności chronologicznej, od opinii pierwszych drukarzy krakowskich po wypowiedzi autorów połowy XVII w. (zob. też Walczak 1996):

- Florian Ungler: „[...] polszczyzna w piśmie, w sprawach, w nauce, w obyczajach, w zakonie tak wielmi kwitnie, zasię ze wszemi koronami tez nachwalebniejszymi zarowna, nie śmiem rzec, przewyszsza” (Klemensiewicz 1965: 50),
- Hieronim Wietor: „[...] język polski mógłby iście, jako ja słyszę, obfitością i krasomową z każdym innym porównać” (Klemensiewicz 1965: 72-73),
- Jan Mączyński: „[...] język polski [...] jest nie mniej obfity w słowa i zdania, nie mniej poważny i powabny niż którykolwiek inny” (Klemensiewicz 1965: 73),
- Piotr Kochanowski: „[...] język nasz nie jest nad insze uboższy” (Klemensiewicz 1965: 185),

- Szymon Starowolski: „[...] polszczyzna posiada zaiste tak wielki dostojeństwo i z bogactwem połączoną godność, że z językiem greckim i łacińskim, i z wszystkimi kulturalniejszymi językami pod względem wytworności, blasku i doboru wyrazów, piękności periodów i w ogóle całej ozdobności mowy może współzawodniczyć” (Klemensiewicz 1965: 80–81),
- Adam Dacjusz: „[...] polski język teraz tak jest wytarty i wypolerowany, iż kto w nim jest biegły, ten mowę swoją, jak Grekowie, Łacinnicy, Niemcy i inni narodowie [...] upiększyć i ozdobić może” (Klemensiewicz 1965: 185).

Równocześnie liczne są eksplicytne wypowiedzi i inne świadectwa piętnowania i wyszydzania dialektyzmów jako czegoś, co się nie mieści w normie języka literackiego. Pierwsze świadectwa wyszydzania mazurzenia pochodzą już z 1513 r. Jako „vitium Masovitis” piętnował je Piotr Statorius w swojej gramatyce z 1568 r. W XVII i XVIII w. rozwinął się, jak doskonale wiadomo historykom polszczyzny, w naszym piśmiennictwie nurt humorystyczno-satyryczny, czerpiący pożywkę z wyśmiewania mazurzenia (i w ogóle Mazurów). Ta cecha gwarowa najbardziej zwracała uwagę, wytykano wszelako i tępiono także i inne dialektyzmy: leksykalne silezizmy (na przykład u Dobrackiego (Klemensiewicz 1965: 206); warto też zauważyć, że Adam Dacjusz prosił „dobrych Polaków”, by byli wyrozumiali wobec jego śląskich dialektyzmów (Klemensiewicz 1965: 194) czy form typu *spiewać, panski, słońce* itd., określanych jako „lithuanismi plebei” (Klemensiewicz 1965: 99; zob. też Zwoliński 1952).

Że wszędzie tu mamy do czynienia z wyraźną świadomością tego, iż piętnowane odmiany gwarowe i ich elementy to też polszczyzna, najlepiej może świadczy polemiczno-satyryczny wiersz Stanisława Grochowskiego *Toruńskie nocy*. Autor wyśmiewa mazowizmy (częściej: rzekome mazowizmy, co jednak nie ma tutaj najmniejszego znaczenia) w wierszach innowiercy Kaspra Danowskiego:

W której, proszę, polszczyzny uczyłeś się szkole,
Jaką i chłop nie mówi przy karczemnym stole?
Gdzieś wždy wyrwał te mowę [tu następują przykłady].
Wierzę, żeś dla takich słów Mazowsze splądrował,
Ale i Mazurowie, bracia naszzy mili,
Tak sprośnie, jak ty piszesz, nigdy nie mówili (Taszycki 1969: 186–187).

Wynika z tego wyraźnie, że Grochowski odróżnia dwa przeciwstawne typy polszczyzny: gwarę (którą posługują się chłop i zapewne szlachta („bracia naszzy”) mazowiecka) i język literacki, właściwy ludziom wykształconym, który odznacza się właśnie brakiem elementów dialektalnych. W takim ujęciu kształtowanie się języka literackiego polega przede wszystkim na normalizacji językowej.

Oczywiście język literacki musi skądś czerpać swoje zasoby, musi na czymś oprzeć swoją normę. Świadomość tego, że dialektyzmy celowo zaaprobowane, włączone w obręb języka literackiego, zmieniają swój status — przestają być dialektyzmami, a stają się składnikami normy literackiej — widoczna jest w wypowiedziach Łukasza Górnickiego:

na koniec i pruskiem, kaszubskim słowem, z których się śmiejemy, chcę, aby się dworzanin nie hydził, albowiem najdzie tam drugie, iż tak włośnie rzecz opisuje, że włośnie być nie może (Taszycki 1969: 66; zob. też Rzepka, Walczak 1992).

Powyższa wypowiedź jest bardzo charakterystyczna, dowodzi bowiem, że „naturalną” reakcją na dialektyzm jest potępienie.

Świadomość ta widoczna jest też w wypowiedziach Szymona Budnego:

Znajdziesz tu [w przekładzie Biblii – J.M. i B.W.] słowa wielgopolskie, znajdziesz i krakowskie, mazowieckie, podlaskie, sędomirskie, a bez mała i ruskie. Głupstwo to jest mową jednej krainy gardzić, a drugiej słówka pod niebiosa wynosić; czemu nie wszecz radziej ziem naszych słów używamy, gdyby jacy nie nazbyt grube były? Zaiste by się tak rychle język nasz niejako rozszerzyć mógł (Klemensiewicz 1965: 186–187).

Jak z powyższych przykładów wynika, renesansowi *homines litterati* (z czasów średniowiecza brak w tym względzie świadectw) opozycję: język literacki – gwara postrzegali chyba wyłącznie w kategorii normalizacji językowej i jej braku; brak jest świadectw, by widzieli ją także w kategorii rozwiniętej i ograniczonej sprawności językowej. Oczywiście ich świadomość w tym względzie nie może być rozstrzygającym argumentem w dyskutowanej tu kwestii roli obu komponentów procesu kształtowania się polskiego języka literackiego. W jakimś stopniu jednak dowodzi chyba znaczenia normalizacji w procesie, którego ci *homines litterati* przecież *maxima pars fuerunt* (Walczak 1996).

T. Lewaszkiewicz za główny komponent procesu kształtowania się polskiego języka literackiego uważa wzrost sprawności językowej i stylistycznej, rozwijanej pod wpływem języków wyższej kultury: łaciny i czeszczyzny. Taki jest ogólny ton artykułu, w tym też duchu sformułowane są końcowe wnioski. Takie zatem ostateczne wrażenie u czytelnika pozostawia po lekturze tekst Lewaszkiewicza. W „gęstym”, informacyjnie i interpretacyjnie bogatym tekście ginie trochę stwierdzenie usytuowane gdzieś pod koniec wstępnej części artykułu: „Ostatecznie więc obie strony procesu formowania się języka literackiego [tzn. wzrost sprawności i normalizację – J.M. i B.W.] należy uznać za tak samo ważne” (Lewaszkiewicz 1994: 216). i z taką opinią z pełnym przekonaniem się zgadzamy.

Na koniec przywołajmy jeszcze fragment artykułu Tomasza Lisowskiego z katowickiego Kongresu Historyków Języka. Badacz, omawiając czynniki kształtujące polski język literacki, pisze:

W nowszych polskich badaniach nad genezą polskiego języka literackiego przyjmuje się, że istotnym [...] czynnikiem wpływającym na kształtowanie się języka ogólnego (literackiego, standardowego) jest intelektualizacja [czyli wzrost sprawności funkcjonalnej języka – J.M. i B.W.]. U podstaw intelektualizacji polszczyzny w dobie staropolskiej leżą przekłady Biblii [...]. Proces ten dokonuje się zatem przede wszystkim przez kontakt języka wykształcającego odmianę literacką z językami wyższej kultury. [...] Intelektualizacji polszczyzny [...] towarzyszyła – będąca tego procesu dopełniającą składową, a zarazem jego pochodną

– standaryzacja języka literackiego, czyli jego normalizacja. Standaryzacja (normalizacja) języka jest pochodną procesu intelektualizacji, dzięki niej bowiem język zyskuje na precyzji niezbędnej do jednoznacznego przekazania za pomocą jego środków wszelkich niuansów myśli. Efektem standaryzacji, polegającej w praktyce na bardziej lub mniej uświadamianych zabiegach zmierzających do eliminacji redundancji językowych form wariantywnych poprzez ich usunięcie z języka lub poprzez obarczenie elementu redundantnego nową funkcją, jest wykształcenie normy językowej, która [...] jest konieczną i konstytutywną cechą języka ogólnego. [...] Innym efektem intelektualizacji polszczyzny literackiej [...], dopełniającym standaryzację, jest grafizacja [...]. Grafizacja języka literackiego to proces polegający na wypracowaniu reguł transformacji kodu fonicznego języka naturalnego na kod graficzny, np. alfabetyczny, który pozwala utrwalać komunikaty językowe, odrywając je od miejsca i czasu ich powstania. W wypadku języka polskiego proces ten polegał na adaptacji alfabetu łacińskiego do potrzeb fonetycznych polszczyzny (Lisowski 2018: 111, 113, 117).

Skonfrontowanie normalizacji językowej z innymi czynnikami genezy polskiego języka literackiego, m.in. grafizacją, pozostawiamy jednak do osobnego opracowania.

Literatura

- Budzyk K. (red.), 1956, *Pochodzenie polskiego języka literackiego. Studia staropolskie 3*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Karpluk M., 1969, Orzeczenie w zdaniach rozpoczynanych spójnikiem „aby” (z materiałów „Słownika polszczyzny XVI wieku”), „Język Polski” 49, s. 272–290.
- Klemensiewicz Z., 1961, *Historia języka polskiego*, cz. 1: *Doba staropolska*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Klemensiewicz Z., 1965, *Historia języka polskiego*, cz. 2: *Doba średniopolska*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Klemensiewicz Z., 1972, *Historia języka polskiego*, cz. 3: *Doba nowopolska*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Lewaszkiewicz T., 1992a, *Rola przekładów Biblii w formowaniu języków literackich europejskiego kręgu kulturowego*, w: M. Kamińska, E. Małek (red.), *Biblia a kultura Europy*, t. 1, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 232–248.
- Lewaszkiewicz T., 1992b, *Rola kontaktów językowych we wstępnym okresie kształtowania się słowiańskich języków literackich*, w: B. Galster (red.), *Z polskich studiów slawistycznych*, seria 8: *Językoznawstwo*, Warszawa: Energeia, s. 117–122.
- Lewaszkiewicz T., 1994, *O potrzebie nowego spojrzenia na genezę polskiego języka literackiego (z uwzględnieniem tła ogólnoeuropejskiego)*, w: M. Kucala, Z. Krążyńska (red.), *Studia historycznojęzykowe I*, „Prace Instytutu Języka Polskiego PAN” 90, Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, s. 213–220.
- Lisowski T., 2018, *Intelektualizacja i jej pochodne: standaryzacja oraz grafizacja jako czynniki kształtujące polszczyznę literacką w początkach ery typograficznej*, w: M. Pastuch, M. Siuciak (red.), *Historia języka polskiego w XXI wieku. Stan i perspektywy*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 109–125.

- Otwinowska B., 1974, *Język – naród – kultura. Antecedencje i motywy renesansowej myśli o języku*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Rospond S., 1962, *Język Renesansu a Średniowiecza na podstawie literatury psalterzowo-biblijnej*, w: M.R. Mayenowa, Z. Klemensiewicz (red.), *Odrodzenie w Polsce*, t. 3, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 61–181.
- Rzepka W.R., Walczak B., 1992, *Łukasza Górnickiego teoria kultury języka*, „*Studia Polonistyczne*” XVIII/XIX, s. 147–168.
- Stieber Z. (red.), 1956, *Z dziejów powstawania języków narodowych i literackich*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Taszycki W., 1969, *Wybór tekstów staropolskich XVI–XVIII wieku*, wyd. 3, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Urbańczyk S., 1963, *U progu polszczyzny literackiej*, „*Slavica Pragensia*” IV, s. 537–541.
- Walczak B., 1993, *Komu zawdzięczamy polski język literacki?*, w: I. Bajerowa, M. Karpluk, Z. Leszczyński (red.), *Język a chrześcijaństwo*, Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, s. 23–42.
- Walczak B., 1996, *Jeszcze w sprawie genezy polskiego języka literackiego*, w: M. Białoskórska (red.), *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. 3, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, s. 29–38.
- Walczak B., 2002, *Regionalna geneza norm współczesnej polszczyzny literackiej w ujęciu ilościowym*, „*Studia Językoznawcze*” 1, s. 399–410.
- Zwoliński P., 1952, *Wypowiedzi gramatyków XVI i XVII wieku o dialektyzmach w ówczesnej polszczyźnie*, „*Pamiętnik Literacki*” LIII, s. 374–407.

Jolanta Migdał, Bogdan Walczak

Normalization relating to other factors forming of the literary language

Summary. The authors – basing on statements from the XVI and the first half of the XVII century – advocate the role of normalization in the process of Polish literary language development. The confrontation of linguistic normalization with graphization in this process is left for separate study.

Keywords: literary Polish, normalization, language contacts